Janusz Zdunek and Marienburg - Miasto Nic (2008)

1 Autonaprawa 5:26 2 Miasto 5:33 3 Marsz 6:52 4 Coda 6:36 5 Naprawa Obrazow 9:20 6 Jass Yass 4:09 7 Nic 11:39 Rafał Baca - Drums Mariusz Godzina - Bass Clarinet Ireneusz Kaczmar - Bass Guitar Janusz Zdunek - Trumpet, Organ, Electronics

This is the 2nd album by Polish trumpeter / keyboardist / composer Janusz Zdunek and his ensemble Marienburg, which usually includes bassist Ireneusz Kaczmar and drummer Rafal Baca, but here also includes the bass clarinet player Mariusz Godzina. The seven tracks on the album were all composed by Zdunek.

Faithfull to the principles of the Yass movement, which flourished in Poland in the 1990s and still has a significant following today, Zdunek creates instrumental music which mixes elements of Jazz, Rock and other genres, which serve as a foundation for expanded improvisation, which in turn is kept well within the basic melody lines and original chord changes. The rhythmic patters are often funky and even danceable (well, depending of how many substances were consumed) but always stable and repetitive, with minimal, if any, change within one particular tune. The intrinsic tension between the rigid framework and the improvised motifs is basically what makes this music tick.

Zdunek is obviously a very proficient trumpeter and his technical skills are remarkable, but this kind of music makes it difficult to fully appreciate them. This music is more about atmosphere and ambience than outward expression, and should be accepted for what it is.

This kind of music usually divides the audiences into the love it / hate it camps with very few listeners left in the limbo, which is perfectly fine. So if you know this music and belong to any of

the a.m. crowds, there is little that can be added here. If you don't know this music, you owe it to yourself to try it out, in case it's exactly what the doctor prescribed in your case. ---Adam Baruch, polish-jazz.blogspot.com

Płyta jest mieszanką chilloutu, jazzrocka, jazzu i brzmień klubowych, a wypełnia ją siedem kompozycji Zdunka. Album rozpoczyna się leniwie snującą się: "Autonaprawą", podczas której trąbka lidera z zastosowaniem bardzo dużego efektu pogłosu wygrywa delikatne partie na tle archaicznie i uroczo brzmiących organowych dźwięków i transowego rytmu perkusji.

Podobne w klimacie jest: "Miasto"; tu jednak duża rola przypada partiom klarnetu basowego tworzącego specyficzny klimat kompozycji. Świetnie słucha się w środkowej części tego nagrania, przekomarzania się trąbki Zdunka z klarnetem Godziny. Te swego rodzaju dialogi instrumentów odwołują się do najlepszych jazzowych tradycji; podane jest to jednak w yassowo-chilloutowym sosie, którego klimat niestety nie rzuca mnie na kolana.

Świetne partie trąbki rozbrzmiewają w: "Marszu". Gdyby sekcja rytmiczna od czasu do czasu zagrała mniej mechanicznie, a efekty elektroniczne nie były aż tak eksponowane - byłby to pewnie całkiem niezły utwór, ocierający się dzięki zastosowaniu w specyficzny sposób organów o psychodelię. Niemal rockowo brzmi: "Coda", ale i tu poza wspaniałymi impresjami trąbki i charakterystycznymi organami - trudno w cokolwiek głębiej się zasłuchać, a pewne fragmenty utworu robić mogą wrażenie fascynacji lidera estetyką dźwiękową tworzoną przez Kult. Na szczęście po 4 minutach pojawia się klarnet i pierwsze (!) na płycie wychodzące poza schemat akompaniamentu rytmicznego partie basu.

Doczekałem się też w piątym utworze ("Naprawa obrazów") soczyściej brzmiącej perkusji, gdyż - gdyby w pierwszych czterech nagraniach Rafała Bacę zastąpić automatem pekusyjnym - utwory te niewiele by straciły. Niestety jak jest jedno, to nie ma drugiego; tu z kolei partie basu robią wrażenie mechanicznych i bez wyrazu. Fajnie i free jazzowo rozpoczyna się: "Jass Yass" - doprawdy niespodzianka! Sekcja dęta grająca chorusowo zawiłe linie melodyczne przechodzi w rozchodzące się improwizacyjnie impresje, do tego fantastycznie budująca klimat perkusja! To najlepsze fragmenty płyty i zarazem ...najkrótszy utwór na płycie. Szkoda...

Jest jeszcze na tej płycie: "Nic" (to tytuł utworu) - monotonny i dłużący się chwilami, na siłę eksponujący efekt wah-wah, tym razem ukazujący w środkowej swej części estetykę free ...raczej w karykaturalny sposób. To nie jest płyta zła; jest tu doprawdy wiele fajnych pomysłów i rozwiązań. Zabrakło tylko pewnie tego czegoś... Tego co sprawiałoby, iż miałbym ochotę posłuchać tej płyty raz za razem - od początku. Mając na uwadze kto podsunął mi ten krążek, zapewne sięgnę po niego wkrótce ponownie, zastanawiając się, co przeoczyłem i czego nie usłyszałem w odpowiedni sposób. --- jazzpress.pl

download (mp3 @192 kbs):

uploaded yandex 4shared mega mediafire solidfiles zalivalka cloudmailru oboom

back